



ARCHIWUM  
LEGIONÓW  
i N. K. N.

Nr 164

1914 ROKU



PIOTRKÓW  
1915



164

leg. 38

# DZIEŃ 16 SIERPANIA 1914 ROKU



PIOTRKÓW.  
1915.

CZCIONKAMI DRUKARNI PAŃSTWOWEJ POD  
ZARZĄDEM DEPARTAMENTU WOJSKOWEGO  
N. K. N. w PIOTRKOWIE.

16. sierpnia 1914 r.... Któż nie zna wymowy tych słów? Któż odgadnąć nie umie symbolicznego znaczenia tej historycznej daty?

16. sierpnia 1914... Dzień czynu polskiego, dzień narodowego: „jestem, bo walczyć chcę, by żyć!“

\* \* \*

16. sierpnia poprzedziła akcja polskich Strzelców. Zawsze w Polsce narodowe dzieło rozpoczynała garstka. Garstka tych, co wszystko rzucali na szalę dla wyzwolenia Ojczyzny. Tak też było i teraz.

W dniu 3. sierpnia był ogłoszony w Warszawie tajny Rząd Narodowy. Komisya Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych ogłosiła odezwę tego Rządu, wzywającą do wystąpienia wszystkich Polaków przeciw Rosyi. Odezwę podpisał komendant polskich sił zbrojnych, Józef Piłsudski.

Jakoż już 6. sierpnia przeszły pierwsze szeregi Strzelców granicę Królestwa. W dniu 7. sierpnia polscy Strzelcy zajęli prastare miasto polskie, Miechów. Cienie walecznych żuawów Rochebruna, którzy w roku 1863. na miechowskim polegli cmentarzu, posłyszały po latach tylu szczepek polskiej zbroi i pieśń polskiego żołnierza:

„Nie masz to wiary, jak w naszym znaku!“

\* \* \*

Poruszyła się Polska cała. Co żywe i mienne — łączyło się czynem, sercem i myślą z tymi, którzy za Ojczyznę poszli walczyć Niepodległość. Co stare, trupie i myślą oschłą nacechowane — zgubę „szaleńcom“ wróżyło.

Ale zwyciężył w Polsce tym razem duch młody. Zdrowy instynkt narodowy, który nakazał Strzelcom polskim chwycić za broń, ogarnął większą część narodu. Poznauo, że jeno ten, co się o własne umie upominać prawa, wolności jest godzien.

Wypadki wojenne z błyskawiczną szybkością rozwijały się. Nieszczęsny los Belgii przywiódł niejednemu na pamięć hasło, z którego zrodziła się w swoim czasie, dziś utracona, swoboda tego kraju: „L'union fait la force“ (jedność tworzy siłę).

Dążenie myśli polskiej w kierunku osiągnięcia zgody doszło do najwyższego punktu.

Po latach ciężkich prób, po latach doświadczeń i upokorzeń naród dorósł do tego, by rzucić przekleństwo na pokutujące w Polsce „liberum veto“. Rychło miał nadejść dzień wielki.

Tymczasem 8. sierpnia ukazała się na łamach pism galicyjskich ostrzegawcza odezwa przedstawicieli starego pokolenia. Zamieszkali we Lwowie uczestnicy powstania r. 1863-4 pisali: „Z boleścią patrzeć na to musimy, iż w tej, tak poważnej chwili znowu niema u nas solidarności, więcej teraz potrzebnej i koniecznej, niż kiedykolwiek-indziej. Podział polskich organizacyi narodowych na dwie odrębne grupy — jedną pod kierunkiem Centralnego Komitetu Narodowego, drugą, szeregującą się przy Komisji

Tymczasowej Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych, uważamy ze stanowiska interesów narodowych za ciężki błąd, za nieszczęście. Ten rozdział nieszczęsny ma swe źródło w walkach partyjnych... Teraz jednak na to nie pora. Teraz rozstrzygną się losy całego narodu, całej naszej Ojczyzny.

Sterani wiekiem i ciężkimi zapasami z losem, nie możemy już stanąć w szeregu. Lecz, odczuwając żywo wszystko, co dotyczy sprawy narodowej, zwracamy się niniejszem do obecnych przewodników wszystkich organizacyi narodowych z serdeczną prośbą, ażeby w miejsce dwóch istniejących wytworzyli jeden, ale wspólny, jednolity bezpartyjny organ kierowniczy, któremu wszyscy Polacy bez różnicy stronnictw poddaliby się w służbie narodowej zgodnie i posłusznie.

W terażniejszej historycznej chwili, jest to najważniejszą potrzebą naszej Ojczyzny, świętym naszym obowiązkiem“.

Zacytowany powyżej głos powstańców: Wojciecha Biechońskiego, prof. Leona Syroczyńskiego, inż. Ignacego Drewnowskiego, Izydora Karlsbada i Teofila Merunowicza był wyrazem potrzeb odczuwanych przez całe społeczeństwo polskie.

Pod wpływem dokonanych faktów (wystąpienia Strzelców Piłsudskiego, powstania Komisaryatów wojsk polskich) z jednej strony, pod wpływem nacisku opinii publicznej z drugiej strony, prezes Koła Polskiego Dr. Leo zwołał na dzień 15. sierpnia 1914 r. do Krakowa Komisję parlamentarną, tudzież prezydya klubów sejmo-

wych na posiedzenia przy udziale przedstawicieli organizacyi militarynych: Strzelca i Sokola.

Na posiedzeniu Komisji parlamentarnej Dr. Leo przedstawił następujące wnioski: „Utworzyć jednolitą i jawną organizację narodową — sformować dwa legiony polskie pod polską komendą, pozostające w związku z naczelnem dowództwem armii austro-węgierskiej“.

Komisja parlamentarna wnioski te po wyczerpującej dyskusji jednomyślnie uchwaliła.

Tegoż samego dnia 15 sierpnia 1914 odbyło się zgromadzenie naradcze prezydentów klubów sejmowych, posłów parlamentarnych i przedstawicieli organizacyi militarynych. Zagaił obrady prezes Leo. Imieniem Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepogległościowych przemawiał poseł Daszyński, imieniem Sokola Dr. Fiszer — poczem na wniosek Dr. Germana postanowiono wybrać komisję z 12 członków, którejby pod przewodnictwem prezesa Lea i przy udziale marszałka kraju dr. Niezabitowskiego opracowała plan wspólnego działania. Istotnie komisja wzięła się natychmiast do pracy, którą przed południem dnia 16 sierpnia ukończyła. Ustalono brzmienie manifestu Koła Polskiego i rezolucyi, określających organizację oraz działalność Naczelnego Komitetu Narodowego, jak niemniej rozwiązujących sprawę utworzenia Legionów Polskich. W obradach komisji brali udział z poza Koła Polskiego przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Socjalno-demokratycznego i Komisji Tymczasowej S. S. N. W południe odbyły się dwa posiedzenia Koła Polskiego, z którymi jednocześnie odbywały się posie-



dzenia i obrady poszczególnych klubów polskich. Na wszystkich tych zebraniach dyskutowano sprawę organizacyi Naczelnego Komitetu Narodowego.

Niezmiernie znamienne było posiedzenie Koła Polskiego.

Prezes Dr. Leo wita serdecznie członków Koła, zebranych licznie w Krakowie po nastaniu nowej ery w stosunkach Europy, a dając wyraz nadziei, że wyjątkowa ta chwila wytworzy nowe szczęśliwsze położenie dla naszego narodu, wskazuje na obowiązki, jakie ciążą w dobie obecnej na reprezentacyi kraju.

Doprowadzenie do zgody i jedności wszystkich sił narodowych, zespolenie całego społeczeństwa uważa za konieczny warunek powodzenia akcji narodowej. Skonsolidowani, wyrzemy wpływ na tok wypadków, dlatego potrzeba stworzyć jawną jedną organizację narodową i przez nią powołać do życia większe, poważne na zewnątrz formacje wojskowe, reprezentujące ideę Polski. Dotychczasowe organizacje nie mogą nam wystarczyć, trzeba świeżym zastępom militarnym pod polską komendą nadać równe stanowisko z armią, a więc charakter i prawa kombatantów, którzyby w ścisłym związku z wojskami austriacko-węgierskimi reprezentowali godnie honor polski. Mimo największych wysiłków nie zdołamy wystawić liczebnie wielkich korpusów, ale te hufce narodowe bohaterstwem i poświęceniem uzupełnią braki liczebne i okryją chwałą imię polskie, a nikt nam nie będzie mógł zarzucić, żeśmy nie spełnili naszego obowiązku.

Imieniem Komisji parlamentarnej dr. Leo przedstawia do uchwalenia wnioski przez nią wypracowane.

Przez aklamację wśród podniosłego nastroju uchwalono je, poczem po przemówieniu posła Czajkowskiego, który stwierdził, że nie czas dziś na długie dyskusye lub krytyki, że czas nagli do czynów — prezes Leo zarządził przerwę posiedzenia, konstatuując z radością jednomyślność Koła Polskiego w tak ważnej chwili.

Po przerwie uchwalono odezwę do narodu polskiego, podpisaną przez prezydium wszystkich członków Koła.

Manifest Koła Polskiego brzmi jak następuje:

„POLACY!

Godzina, której napróżno oczekując, trzy pokolenia naszego narodu krwawiły się w strasznych a beznadziejnych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła.

Cała Europa stoi w pożodze wojny.

Ziemie polskie, jak długie i szerokie, oświeci krwawa łuna wojny, największej, jaka była. Austria w obrenie wolności swych ludów wysłała na ziemie polskie potężną armię przeciwko rosyjskiemu ciemnocy.

W tej strasznej a wielkiej godzinie, Koło Polskie, świadome swej odpowiedzialności, uważa za swój święty obowiązek wskazać narodowy kierunek myśli i czynów, prowadzić go w przyszłość lepszą i jaśniejszą.

W poczuciu tego wielkiego obowiązku Ko-

ło Polskie, z którem w tej dziejowej chwili łączą się wszyscy polscy posłowie, dotąd po za niem stojący, wzywa Was — Polacy: do czynu, do wspólnego, jednomyślnego, do największego, na jaki Was stać, wysiłku.

W tej dobie krwawego przeistaczania się Europy i uwolnienia jej od grozy rosyjskiej przemocy, odzyskać możemy bardzo wiele. Ale wiele też musimy ofiarować. Bo nie wygra ten, kto końca gry ostrożnie wyczekuje. Szlachetny monarcha tego państwa, pod którego sprawiedliwymi i mądrymi rządami część naszego narodu mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć polskie siły narodowe i cała Jego potężna armia, ruszająca do boju o najwznioślejsze ideały kultury, patrzą na Naród Polski, jako na wypróbowanego obrońcę tych ideałów, który dziś zyskuje możność dotąd niebywałą wyswobodzenia się z niewoli, która gnębiła ciało, kalala duszę.

W tej chwili naród musi dowieść, że żyje i żyć chce, że pragnie i umie miejsce przez Boga mu wyznaczone utrzymać i przed wrogiem obronić.

Dla ujęcia polskiej siły narodowej w zbrojne Legiony Polskie, Koło Polskie i wszystkie bez wyjątku stronnictwa polskie jednomyślnie postanowiły utworzyć jedną jawną organizację

Pod polską komendą a w ścisłej łączności z naczelnem dowództwem armii austriacko-węgierskiej, pójdą Legiony Polskie w bój, aby na szalę tej największej wojny, rzucić także godny

Narodu Polskiego czyn, jako warunek i zadatek lepszej dla niego doli.

Polacy !

Z zaufaniem i pełną wiarą poddajcie się kierownictwu Koła Polskiego i postanowionej przez Koło Polskie organizacji narodowej.

Polacy !

Zjednoczcie się wola niezłomną do uzyskania lepszej przyszłości i niezachwianą wiarą w tę przyszłość. Stańcie w obronie wolności waszej i wiary ojców, odrzućcie precz zwątpienie, wyrwijcie z serc urazy i stańcie silni jednością i radośni wielkiem postanowieniem poświęcenia dla Ojczyzny życia i mienia.

Prezydyum: Dr Juliusz Leo, prezes; wiceprezysi: Abrahamowicz, German, Kędzior, hr. Skarbek.

Członkowie Koła Polskiego: Angerman, Banaś, hr. Baworowski, Biały, Bojko, Buzek, Czaykowski, Dębski, Dembiński, Długosz, Dobija, Gall, Głabiński, dr. Götz, Godek, Gross, Halban, Haller, Jabłoński, Jachowicz, Jaworski, Jedynek, Kędzior, Kleski, Koliseher, Kozłowski, Krogulski, hr. Lasocki, X. Londzin, Lewicki, Lisiewicz, Loewenstein, ks. Lubomirski, Łazarski, Matakiewicz, Michejda, Myjak, Osuchowski, Potoczek, Ptaś, Rauch, hr. Rey, Rosner, Rübenbauer, Rusin, Rychlik, Serwatowski, Śliwiński, Śmiłowski, Starowieyski, Steinbaus, Stern, Stesłowicz, Śređniawski, Tertil, Tetmajer Witos, Wróbel, Wysocki, Zamorski, Zieleniewski“.

Dopiero o godz. 11-tej w nocy dnia 16. sierpnia mogło się zebrać Koło Sejmowe. W sa-

li krakowskiej Rady miejskiej zasiedli w ławach parlamentarni posłowie polscy z obu izb Rady Państwa i rozwiązanego Sejmu krajowego oraz wybitni przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich.

Po krótkiem zagajeniu tego zgromadzenia przez dr. Lea przyjęto następujące uchwały Sejmowego Koła polskiego w redakcyi komisyi ad hoc wybranej:

„Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej to głębokie przeświadczenie, że zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich w czasie toczącej się wojny światowej jest konieczne.

Tylko jedność całej Polski, mogącej obecnie głos zabierać, zdoła skupić wszystkich Polaków, zdolnych do noszenia broni, do zwycięskiej walki z Rosyą.

Tylko jedność zdoła zgromadzić zasoby materialne, potrzebne do zorganizowania polskiej siły zbrojnej, która wkroczy na uciskane ziemie polskie, dla wyzwolenia ich z pod jarzma carskiego.

Aby tę myśl jedności narodu w czyn wprowadzić, jednoczą się na wezwanie Koła polskiego dotychczasowe odrębne organizacye: Centralny Komitet Narodowy i Komisya Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacyj nie należały, tworząc **Naczelny Komitet Narodowy** i uznając ten Komitet za najwyższą instancyę w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacyi zbrojnych sił polskich.

Każda z grup składa wyrażne, publiczne oświadczenie, że z chwilą utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego przestaje istnieć Rząd Narodowy, ogłoszony w dniu 3 sierpnia 1914 r. i że w przyszłości nie podda się żadnemu tego rodzaju tajnemu związkwowi, nie utworzonemu za wspólnem porozumieniem Naczelnego Komitetu Narodowego z organizacyami w Królestwie.

Stanowienie o politycznych sprawach Królestwa Polskiego może nastąpić tylko w porozumieniu z organizacją w Królestwie Polskiem, zbudowaną na podobnych zasadach, co organizacja wspólna w Galicyi.

## LEGIONY POLSKIE.

Na podstawie tego zjednoczenia przystępuje się do utworzenia na razie dwu legionów polskich, jednego w zachodniej, drugiego we wschodniej Galicyi pod komendą polską, opierając się na istniejących już zbrojnych organizacjach polskich.

Oddziały polskie użyte być mają do walki przeciw Rosyi na ziemiach polskich w związku z monarchią austriacko-węgierską.

Wszyscy walczący w szeregach oddziałów polskich muszą mieć prawa kombatantów i muszą otrzymać uzbrojenie i wyekwipowanie wojsk regularnych, a oddziały obejmować winny wszystkie gatunki broni.

Komitet naczelny wejdzie w porozumienie z rządem monarchii austriacko-węgierskiej, oraz naczelną komendą wojskową armii austriackiej

celem utworzenia naczelnego dowództwa nad legionami i omówienia stopnia i jakości ich zależności od komendy naczelnej armii austriacko-węgierskiej.

Istniejące obecnie komendy nad oddziałami wojsk polskich w Królestwie, oraz nad oddziałami organizującymi się w Galicyi, pozostają w mocy aż do ostatecznej decyzji Naczelnego Komitetu Narodowego.

## POLSKI SKARB WOJENNY.

Dotychczas istniejące instytucje skarbowe zlewają się w jeden „Polski skarb wojenny“ pod zwierzchnictwem Naczelnego Komitetu Narodowego.“

W skład Naczelnego Komitetu Narodowego weszli pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego, d-ra Juliusza Leo, z wszystkich grup politycznych pp:

Tadeusz Cieński, zastępca d-r Stanisław Kasznica,  
Witold ks. Czartoryski, zastępca ks. Andrzej Lubomirski,

Ignacy Daszyński, zastępca d-r Zygmund Marek,  
Jan Dąbski, zastępca Andrzej Sredniawski,  
D-r Ludomił German, zastępca d-r Władysław Stesłowicz,

Józef Hudec, zastępca Artur Hausner,  
D-r W. L. Jaworski, zast. d-r Tadeusz Starzewski,  
Józef Neumann, zastępca Edmund Riedl,  
Leon hr. Piniński, zastępca Aleksander Vogel,  
D-r Szymon Przybyło, zast. Franciszek Wójcik,  
D-r Jan Rozwadowski, zastępca d-r Stanisław Głabiński,

Aleksander hr. Skarbek, zastępca d-r Stanisław  
Grabski,  
Konstanty Srokowski, zast. d-r R. Krogulski,  
D-r Ignacy Steinhaus, zastępca Józef Sare,  
D-r Stanisław Stroński, zast. d-r Stefan Surzycki,  
Hipolit Śliwiński, zastępca Władysław Sikorski,  
Zdzisław hr. Tarnowski, zastępca Stanisław hr.  
Badeni,  
D-r Bolesław Wicherkiewicz, zastępca X d-r Jó-  
zef Zajchowski,  
Wincenty Witos, zastępca Władysław Długosz,  
Edmund Zieleniewski, zastępca Jan Kanty Fe-  
derowicz.

Naczelny Komitet Narodowy wybiera Wy-  
dział zawiadowczy.

Naczelny Komitet Narodowy podzielił się na  
dwie Sekcye: krakowską i lwowską,  
z których każda zarządza autonomicznie w dzia-  
łach: organizacyjnym, wojskowym i skarbowym.

\* \* \*

Tak został ukonstytuowany Naczelny  
Komitet Narodowy. Wszystkie stronnictwa w  
dzielniczy kraju, która miała możność przemó-  
wić, połączyły się w jednej myśli.

Jak sejm czteroletni zebrał się w swoim  
czasie pod hasłem: „skarbi wojsko“, tak i w tym  
historycznym dniu 16. sierpnia 1914 r. naród  
polski przypomniawszy sobie najlepsze tradycje z ha-  
słem tem złączone, do tych tradycji nawiązał  
swe postępowanie, ze stanu bierności przeszedł  
w stan akcji czynnej, z niezgody doszedł do o-  
gólnego zbratania się.



Rok czasu za ledwie nas dzieli od dnia, który na wieki w historyi naszej wielkim pozostanie. Rok czasu, rok cierpień i pracy olbrzymiej, rok ustawicznej jednak wiary i nadziei.

Ten rok jest najlepszym probierzem rozmiarów czynu w dniu 16. sierpnia poczętego.

Nie ugiął się naród pod brzemieniem klęsk. Nie ugiął się pod ciosami, których mu straszna wojna nie oszczędziła.

Spalone miasta, zniszczony dobytek, ojeowiznę — złożył na ofiarę wolności przyszłych pokoleń. Złożył na ofiarę wolności i składa codziennie to, co ma najlepszego.

Któż przeliczy tysiące istnień młodych, co Polskę mają odkupić? Któż odnajdzie tysiące mogił żołnierza polskiego, mogił z ziemią niejednokrotnie zrównanych? Kto odszuka tysiące matek, braci i sióstr, oplakujących szlachetnych i kochanych serce blizkich ubytek? Kto odkryć zdolen morze, coby krew Polski ofiarną, w wojnie tej przelauą, wmieścić w siebie mogło?

A jednak, mimo to wszystko naród trwa przy zapoczątkowanym rok temu czynie.

Żołnierz polski godnie dźierży sztandar narodowy w swych dłoniach, okrywając go chwałą bohaterstwa pod Laskami i Łówczówkiem, pod Nadwórną, Anielinem, Konarami...

Żołnierz polski z uporem mu wrodzonym idzie poprzez twardą drogę bojów znaczyć granice wolnej za jego sprawą Ojczyzny...

Sława polskiego oręża zjednywa Polsce coraz to nowych przyjaciół. Z mocnym każdy się liczy...

Snać nie nadaremno powziął naród polski pamiętne postanowienia.

Snać jest wytrwały, skoro go w dążeniu do wolności pohamować nie mogą przeszkody, z dnia na dzień się piętrzące, klęski, ofiary.

16 sierpnia 1914 r. pogodzili się wszyscy. Nie było tych, co by się w polskość swęj licytowali. Socyalista czy konserwatysta jednakowo dobrym okazał się Polakiem. Wszyscy stanęli ramię przy ramieniu, zjednoczyli się dla obrony ideałów przez ojców i dziadów przekazanych. Zamilkła swarliwa wrzawa partyjna, zamilkła zwada tych, co siewcami odcieni byli, co, miast zespalać, dzielili. W stolicy Piastów i Jagiellonów, u stóp wawelskiego zamku dokonała się wielka przemiana: przestaliśmy być narodem rozproszonych jednostek, a staliśmy się zwartą masą ludzi świadomych swych czynów.

Dzień 16 sierpnia 1914 r. przekazemy pokoleniom następnym, jako bezprzykładowy w historii naszej akt solidarności.

Stworzyliśmy dnia tego podwaliny polskiej racyi stanu—podwaliny trwałe, bo oparte na sile zbrojnej i na sile moralnej.

Stworzyliśmy Legiony Polskie, wysiłkiem woli zbiorowej zdobyliśmy się na nieznaną nam przedtem ofiarność.

Zatknęliśmy nieskalane znamię ojczystego dzieła, które się ostać umiało burzom wszelakim: zakusom obcych, rodzinnemu „liberum conspiro“.

A działać było trudno. Świadczą o tem słowa prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego, wypowiedziane na Zjeździe N. K. N. w Kra-

kwie. 20 czerwca 1915 r. Oto, co mówił profesor Jaworski:

„Kto zna męczarnie, przez które przechodził i przechodzi nasz naród w obecnej wojnie, ten zrozumie stan dusz, ale ten też uzna, że historyczną zasługą Naczelnego Komitetu Narodowego jest, że się nie zachwiał, że z jednakową wiarą w zwycięstwo pracował, z jednakowym zapalem. Muszę to jeszcze raz podnieść i stwierdzić: mimo cierpień, których nam los nie oszczędził, wytrwaliśmy przy tym programie, którego symbolem są Legiony Polskie, wależące w szeregach armji austryacko-węgierskiej przeciwko Rosji o zdobycie państwa polskiego.

Działalność nasza polega i polegała na formowaniu Legionów. Legiony jednak, to ucieleśnienie idei, naszym obowiązkiem przeto i zadaniem było i jest czynić wszystko, co wiedzie do zwycięstwa tej idei. W tym kierunku nie zaniedbaliśmy niczego. Jeżeli powodzenie nie zawsze nam towarzyszyło, to działo się to nie z przyczyn, któreby w nas tkwiły. Gdziekolwiek tego wymagała sprawa polska, stawialiśmy się informując, przekonując, przedstawiając środki naprawy, wszystko to z okiem zwróconem w przyszłość, od której oczekujemy odrodzenia państwowego. Nie chcę już dzisiaj wyliczać tych wszystkich pism, memorjałów dziennikarskich, deputacji, konferencji, projektów najrozmaitszych urzędzeń i przepisów prawnych — wszystko to zarejestruje historia. Mam obowiązek powiedzieć tylko o ostatniem piśmie, raz dlatego, że zawiera ono sformułowanie programu, nad którego urzeczywistnieniem pracujemy, a powtóre dla-

tego, że będę prosił Szanownych Panów, abyście wyrazili swą solidarność z tem pismem i z tym programem.

Przed niespełna 3-tygodniami wnieśliśmy memoriał do ministerstwa spraw zagranicznych i w nim, wskazując na usposobienie ludności polskiej, wykazaliśmy konieczność zajęcia przez monarchję austriacko-węgierską stanowiska wobec kwestji polskiej. Powiedzieliśmy dalej, że podzielenie Królestwa Polskiego byłoby raną, niedającą się nigdy zabiżnić — wyraziliśmy zapatrywanie, że rozdział Legionów przepelnia społeczeństwo bólem. Wreszcie wskazaliśmy, że nawet w ramach administracji wojennych dana być powinna społeczeństwu możność organizowania się celem spełniania pewnych zadań publicznych.

Drugą częścią mojego zadania jest przedstawienie kierunku dalszej pracy. Kierunek ten wynika z istoty tej instytucji, którą jest Naczelny Komitet Narodowy.

Naczelny Komitet Narodowy nie jest Rządem Narodowym. Przeciwnie. Historyczną zdobyczą zgromadzenia 16 sierpnia było to, że po raz pierwszy w dziejach porozbiorowych zdobyliśmy się na jawną i legalną drogę w walce orężnej z Rosją o odzyskanie wolności. Z tego dobytku nie chcemy i nie uronimy nic. Uznając nadto szkodliwość rozdzielenia w polityce narodowej prowadzimy naszą działalność polityczną w porozumieniu z Prezesem Koła Polskiego. Natomiast istota Naczelnego Komitetu Narodowego

polega na tem, że jest on wyrazem skupienia się i zorganizowania się narodu polskiego około jednej wspólnej idei. To zawiera cały program na przyszłość. Naszem zadaniem, naszym obowiązkiem jest zorganizowanie narodu polskiego w jeden wielki obóz, zdolny do powzięcia i objawienia woli, stanowiącej o jego losie. Wszystkie partyjne różnice powinny być usunięte, wszystkie osobiste ofiary uczynione, aby dojść do tego celu. Niema dość silnych słów, aby wykazać, jak to jest koniecznym, niezbędnym warunkiem naszej przyszłości. Wystąpi to z całą siłą na tle tych stosunków, wśród których wedle mojego zdania rozstrzygać się będzie kwestja polska.

Ktokolwiek dzisiaj ma odwagę prorokowania, ulega nastrojowi. W polityce rola nastroju nie jest obojętną, ale najczęściej objawia się to w ten sposób, że z nastroju jednego korzysta drugi, nie rzadko wywołując sam ten nastrój. Polityka jest z natury swej chłodnym i trzeźwym rachunkiem, jest wytworzeniem realnych warunków, wśród których można dojść do zapłacenia rachunku.

Kto to pojmuje, ten zrozumie zarazem, że rozwiązanie naszej sprawy nie przyniesie niczyje uczucie, najszczytniejszej nawet natury, a przyniesie wagę i znaczenie interesów, które tylko państwo polskie może zaspokoić. Doświadczenia historyczne i racya stanu mocarstw środkowych dostarczają ponad wszelką wątpliwość dowodów, że te interesy, które tylko państwo polskie może zaspokoić, są pierwszorzędnej wagi. Wobec tego naszą rzeczą jest: 1-o informo-

wać i przekonywać jaknajszersze warstwy obydwóch państw sprzymierzonych o istocie i doniosłości tych interesów, a 2-o stworzyć realne warunki, wśród których naród polski mógłby, obiektywnie rzecz biorąc, interesy te spełniać. Takim zasadniczym warunkiem jest nasza własna siła. Siłę daje organizacja, przejęta jedną ideą, mająca jeden program i to jest właśnie zadanie Naczelnego Komitetu Narodowego taką organizację utworzyć. W czasie rokowań pokojowych tylko taki polski głos będzie miał znaczenie, który nie będzie pochodzić od rozdartego społeczeństwa. Niema ofiary, którejby nie należało uczynić, aby do takiej jedności dojść.

Mówię to z pewnością w imieniu wszystkich członków Naczelnego Komitetu narodowego. Wyciągaliśmy rękę do zgody i wyciągniemy ją zawsze, ilekroć będzie szło o skupienie szeregów dookoła idei, dla której Legiony umierają, dla której my pracujemy z zapalem, bezinteresownością, oddaniem się, jakich niewiele przytoczyć można przykładów.

Niema może narodu skłonniejszego do zwady, a zarazem częściej wzywającego do zgody, jak, niestety, nasz naród. Nie mówię tu jednak toastu, ale rzecz realną i wypróbowaną doświadczeniem. Szereg stronnictw zgrupowanych w Naczelnym Komitecie Narodowym, z których niejedne w czasie pokójki wiodą ze sobą zaciętą walkę na śmierć i życie i które po ukończeniu wojny z pewnością tę walkę dalej prowadzić będą, odłożył różnice partyjne i pracuje nad spełnieniem jednego pozytywnego zadania! Praca

idzie naprzód, każdy dzień przynosi postępy. Dlaczegożby inni nie mieli się również jać tej pracy? Mamy nadzieję, że tak będzie. Uważamy za obowiązek nasz utrzymać kontakt z organizacjami politycznymi w Królestwie Polskiem. Nie prowadzimy jeszcze z nimi rokowań, ale informujemy je i wzajemnie jesteśmy przez nie informowani. Powstaram: postępy są znaczne.

Ze zjazdu tego odezwać się powinien silny apel, nawołujący do jedności na gruncie jednego programu. Program ten jest wam znany. Wsławił go głos, jaki na wojnie jedynie ma znaczenie: czyn wojenny. Legiony za ideę, którą wyznajemy, idą w bój i umierają. Za nami stoi przeto najwyższa powaga, najwyższe dostojęstwo, najwyższe piękno: powaga, dostojęstwo, piękno śmierci ofiarnej. Kto tej powadze, temu dcojęstwu, temu pięknu dorówna!

Bohaterom cześć!!“

\* \* \*

Słowa powyższe wypowiedziano na zjeździe, który się odbył w rok po utworzeniu Naczelnego Komitetu Narodowego.

Istotnie:

Rok strasznej wojny przy jednym przetrwaliśmy sztandarze.

Czyn wojenny Legionów Polskich, ofiarność własnego społeczeństwa, urzeczywistnienie hasła „w jedności siła“ — daje rękojmię, że na gruzach

w niewoli pogrążonego kraju zbudować potrafimy  
nowe, wolne życie, wielką swobodę świątynię,  
gmach pełen porządku i ładu.

Stwierdzimy wówczas, że niema kilku ro-  
dzajów polaków — że jedną jest myśl nasza i dzie-  
ło, jeden polski naród!...

---









